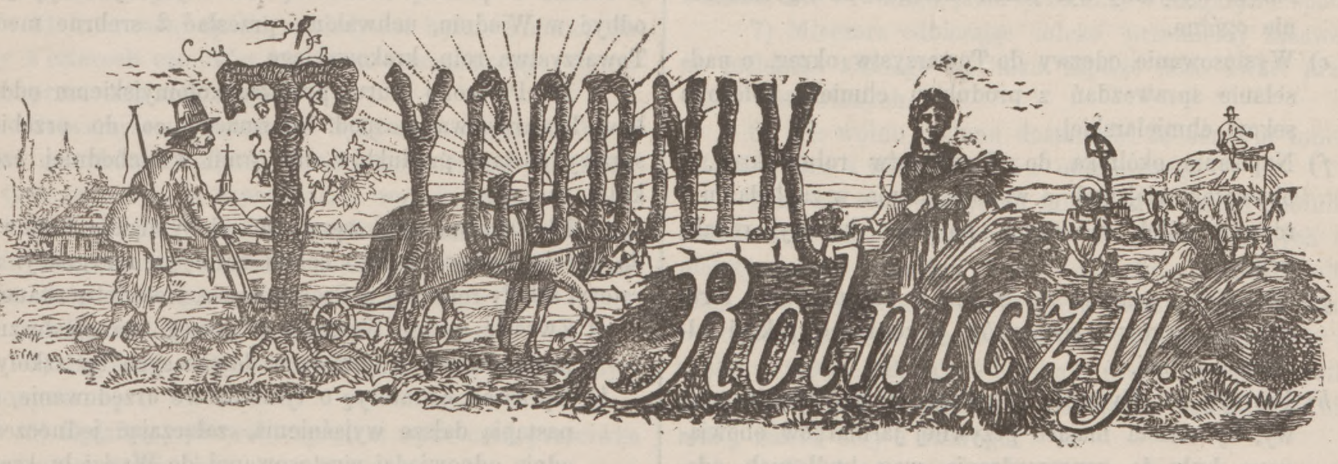
Nr. 27. Kraków, 7 Lipca 1888. Rok V.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu Tow. rol. krakowskiego

odbytego dnia 27 czerwca 1888 r.

1. Wskutek wstąpienia dwóch nowych członków do Komitetu przeprowadzono uzupełnienie sekcyj takowego, których skład obecny jest następujący:

Do sekcyi rolniczej należą: Wiceprezes Stanisław Homolacs jako przewodniczący, oraz pp. Maryan Dydyński, Józef Michałowski, dr. Stanisław Larysz Niedzielski i Jan hr. Stadnicki.

Do sekcyi administracyjnej: Wiceprezes St. Homolacs jako przewodniczący, oraz pp. Adam Jędrzejowicz, Karol hr. Scipio del Campo, Jan hr. Stadnicki, Antoni hr. Wodzicki i Antoni Wrotnowski.

Do sekcyi hodowlanej: Wiceprezes Władysław Struszkiewicz jako przewodniczący, oraz pp. Czecz Karol de Lindenwald, Alfons Lippoman, Józef Michałowski i Ignacy hr. Potulicki.

Do sekcyi rybnej: Wiceprezes St. Homolacs jako przewodniczący i p. Antoni Wrotnowski, oraz z po za grona Komitetu pp. Gasch, Gostkowski, prof. Nowicki i Sasowski.

Do sekcyi chmielarskiej: Dr. St. Larysz Niedzielski jako przewodniczący, oraz pp. Czecz Karol de Lindenwald i Ignacy hr. Potulicki.

Do komisyi statystycznej: Wiceprezes Wł. Struszkiewicz jako przewodniczący, oraz Ignacy hr. Potulicki i Alfons Lippoman jako referent.

Do komisyi redakcyjnej: Wiceprezes Wł. Struszkiewicz jako przewodniczący, oraz pp. Karol hr. Scipio del Campo, Antoni hr. Wodzicki i Alfons Lippoman jako redaktor „Tygodnika rolniczego“.

2. Sekcyom powyższym przydzielono uchwały ostatniego Zgromadzenia przekazane Komitetowi do załatwienia, a mianowicie:

a) Wniesienie ponowne petycyi do Wydziału krajowego o przyspieszenie zakładania magazynów publicznych dla zboża i okowity, przekazano sekcyi administracyjnej do natychmiastowego załatwienia i wysłania.

b) Staranie się o zaprowadzenie kilku przynajmniej katedr rolniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim przydzielono sekcyi rolniczej.

c) Co do sprawy przerabiania gorzelń rolniczych odpowiednio do wymagań nowej ustawy, uchwalono, by sekcya administracyjna wystosowała zaraz petycyę do Wydziału krajowego o subwencyę 300 złr. celem wydania broszury pouczającej w tym przedmiocie, oraz by zapytać Towarzystwo gorzelników, kogo proponuje do przeprowadzenia zmian w gorzelniach i napisania tej broszury.

d) Polecono biuru przeprowadzenie zmiany § 24 Statutu Towarzystwa, by zamiast od 20, w przyszłości

od każdych 10 członków czynnych Towarzystw okręg. wysyłany był jeden delegat na Zgromadzenie ogólne.

e) Wystosowanie odezwy do Towarzystw okręg. o nadsełanie sprawozdań z produkcyi chmielu polecono sekcyi chmielarskiej.

f) Napisanie okólnika do Towarzystw roln. okręg. i obywateli wiejskich o współdziałanie w zakładaniu i rozwoju kółek rolniczych polecono komisyi redakcyjnej.

g) Wniesienie petycyi do Sejmu o uregulowanie i redukcyę targów i jarmarków przekazano sekcyi administracyjnej.

h) Petycyę do Wydziału krajowego o wyjednanie ustawy, by miasta mające przywilej jarmarków obowiązane były do zaprowadzenia wag bydlęcych, odesłano do sekcyi hodowlanej.

i) Do tejże sekcyi odesłano wystosowanie petycyi do Wydziału krajowego i Namiestnictwa, by weterynarze powiatowi obowiązani byli leczyć rozpłodniki i stajnie subwencyonowane podług najniższej taksy rządowej.

k) Sprawę utworzenia funduszu pożyczkowego melioracyjnego, dla właścicieli nienależących do spółek rolniczych, i uzyskanie dla pożyczek tych pierwszeństwa hipotecznego przekazano sekcyi rolniczej.

3. Wysłuchano sprawozdania delegata swego z Vgo Walnego Zgromadzenia kółek rolniczych, odbytego obecnie w Przemyślu, i uznano ponownie potrzebę wystosowania uchwalonej powyżej (pod *f)* odezwy, oraz starania się w Ministerstwie rolnictwa o subwencyę.

4. Załatwienie sprawy wykładów wędrownych przez zaproszenie do nich prof. Rożańskiego, zawezwanie Towarzystw okręg. do zgłoszenia się i wydanie instrukcyi polecono sekcyi rolniczej.

5. Wskutek prośby Wydz. kraj. Niższej Austryi o statuta i sprawozdania dotyczące podniesienia chowu bydła w Galicyi, upoważniono komisyę hodowlaną do przesłania takowych.

6. Wniosek członka Komitetu hr. Scipio o dodatkową organizacyę komisyi czynności biurowych odesłano do sekcyi administracyjnej.

7. Oświadczenie się Dyrekcyi kolei państwowej z ofiarowaniem ulg taryfowych przy transporcie buraków cukrowych postanowiono odesłać do Towarzystwa okręg. jasielskiego.

8. Przyjęto wniosek hr. Stadnickiego, by starać się o obniżenie opłat przy transporcie miału wapiennego i proszono wnioskodawcę o sformułowanie odnośnej petycyi.

9. Poparto petycyę Wydziału Tow. roln. okręgowego krak. o zaprowadzenie targów i jarmarków na bydło w Krakowie.

10. Przyjęto zmianę statutu Tow. roln. okręg. wielickiego, ustanawiającą zastępców dla wszystkich członków Wydziału tegoż Towarzystwa.

11. Wskutek prośby Towarzystwa pomologicznego w Gratzu o premię honorową dla wystawy mającej się odbyć w Wiedniu, uchwalono przesłać 2 srebrne medale Towarzystwa roln. krakowskiego.

12. Polecono biuru przesłać kołomyjskiemu oddziałowi Towarzystwa gospod. informacyę co do przebiegu sprawy dostaw produktów dla armii w zachodniej części kraju naszego.

13. Otrzymawszy wezwanie od Wydziału krajowego do użycia wpływu swego celem cofnięcia rezygnacyi Kuratoryi szkoły rolniczej w Czernichowie, Komitet postanowił:

a) Zwrócić uwagę Wydziału krajowego na niesłuszność postępowania w sprawach dotyczących tej szkoły.

b) Upraszać Kuratoryę o tymczasowe urzędowanie, nim nastąpią dalsze wyjaśnienia, załączając jednocześnie odpis odpowiedzi wystosowanej do Wydziału kraj.

c) Polecić redakcyę tych pism osobnej komisyi, złożonej z pp. wiceprezesa Władysława Struszkiewicza, Karola hr. Scipio i Jana hr. Stadnickiego.

14. Redakcyę odpowiedzi Komitetowi Towarzystwa gosp. galicyjskiego na wezwanie o wyznaczenie delegata do komisyi międzynarodowego targu zbożowego, poruczono sekcyi rolniczej.

15. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie wiceprezesa Wł. Struszkiewicza z obrad Rady nadzorczej kolei państwowych i z poczynionych w transportach ulg i ułatwień. Przyjęto tam przychylnie niektóre żądania delegata Towarz. roln. krak., oraz wniosek o bezpośrednie stykanie się kierownika biur taryfowych z producentami kraju naszego.

Stajnia zarodowa rasy pinzgauskiej, znajdująca się poprzednio w Dobranowicach, umieszczoną została u p. Wrotnowskiego w Łękach.

Subwencya w kwocie 1000 złr. przeznaczona na założenie stajni zarodowej rasy krajowej, udzieloną została p. Karolawi Czeczowi z Bierzanowa.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 10 lipca o godzinie 3 popołudniu.

SPÓŁKI NABIAŁOWE W SZWAJCARYI.

(Z „Rolnika i Hodowcy“.)

Stosownie do zapowiedzi podajemy wzór organizacyi spółek nabiałowych w Szwajcaryi, uważając je w wielu razach za odpowiednie dla tutejszych stosunków, praktyczne zaś przytem z tego względu, że wieloletnie zastosowanie tych spółek w Szwajcaryi stwierdziło ich rozumną i korzystną dla ogółu organizacyę.

I.

Wzór aktu spółki.

Roku etc... Wobec podpisanych świadków, niżej podpisani zgadzają się na to co następuje:

1) Ci i ci N. N. etc. łączą się razem celem utwo-

rzenia spółki nabiałowej dla przerabiania mleka z swoich krów otrzymanego.

2) Interesami spółki zawiadywać będzie komitet złożony z czterech członków i jednego prezydującego, wybranych przez stowarzyszonych.

Stowarzyszeni mianować będą dwie osoby do zastąpienia członków komitetu, w razie nieobecności lub słabości tych ostatnich, w czynnościach ważniejszych.

3) Rachunki kosztów urządzenia zakładu ułoży komitet, który koszta rozdzieli pomiędzy spólników, w stosunku ilości krów przez nich posiadanych.

4) Komitet ugodzi mleczarza.

5) Dopilnuje, aby warunki niniejszej spółki były wykonywane.

6) Będzie wyrokował względem wykroczeń przeciwko przepisom i nałoży kary na przekraczających.

7) Komitet rozstrzygać będzie wszelkie spory między spólnikami, tyczące się interesów spółki.

8) Wyroki komitetu będą nieodwołalne. Stowarzyszeni zrzekają się niniejszym aktem, odwoływania się i zanoszenia wszelkich skarg do sądów i uznają komitet za ostatecznego arbitra w sprawach dotyczących niniejszej spółki.

9) Stowarzyszeni zgadzają się na zachowanie w całej ścisłości przepisów następującej ustawy:

II.

Ustawa.

1) Każdy spólnik dostawić ma codziennie, rano i wieczór, swoje mleko do serowni, w godzinach wskazanych mu przez mleczarza.

2) Mleko dostawianem będzie w naczyniach starannie umytych i przed odcedzeniem takowego.

3) Nikt nie będzie mógł dostawiać do serowni mleka krowy, aż we dwanaście dni po jej wycieleniu.

4) Nie wolno dostarczać mleka mięszanego z koziem lub owczem.

5) Każdy spólnik może zachować ilość mleka potrzebną dla swego domowego gospodarstwa, ale nie będzie mógł wyrabiać z niego u siebie ani masła, ani sera na inny użytek.

6) Każdy spólnik dostarczy do serowni mleko czyste bez dodania do niego wody, ani zebrania śmietanki. Mleczarz może codziennie próbować mleko dostawiane przez każdego spólnika. Jeśli będzie miał podejrzenie o nadużycie, ostrzeże o tem prezydującego i członków komitetu, którzy w swojej obecności każą wykonać jednę lub kilka prób z podejrzanem mlekiem i spiszą o tem protokół, a potem w godzinie do dojenia krów przeznaczonej, udadzą się do obory, skąd mleko podejrzane pochodzi, i w swojej przytomności każą zdoić krowy, w celu porównania zdojonego mleka z podejrzanem. Jeżeli po zrobieniu kilku prób z pierwszem i drugiem mlekiem, członkowie komitetu rzeczywiście się przekonają, iż pierwsze zostało sfałszowanem, skazują winnego na wyłączenie ze spółki i nakazują zabrać na rzecz spółki: a) wszystko mleko, które tenże mógł jej być dłużnym; b) wszelkie wyroby z masła, sera i twarogu, jakie tylko miał w magazynie spółki.

7) Mleczarz odbierając mleko, przemierzy takowe i na rachunku każdego spólnika zapisze ilość kwart przez tegoż dostawionych.

8) Nie wolno nikomu dostarczać do serowni innego mleka oprócz z własnych krów otrzymanego.

Nikt nie może pożyczać mleka od drugiego spólnika. Jeżeli okaże się, iż ktorykolwiek ze stowarzyszonych niniejszy przepis przestąpi, będzie oskarżony przed komitetem, a ten zajmie się rozpoznaniem rzeczy. Gdy się komitet o przestępstwie przekona, wykraczającego wykluczy ze spółki, i nakaże tak jak w artykule 6tym, zabrać wszystko mleko, jakie się wspólnikowi od spółki należy, jak niemniej masło, sery i twarogi.

9) Komitet wyrokując względem wykluczenia wspólnika i zabrania tego wszystkiego, co mu się od spółki należy, powinien być w zupełnym komplecie członków lub zastępców.

10) Stowarzyszeni zgadzają się na dotrzymanie ugody przez komitet z mleczarzem zawartej.

Zrzekają się niniejszym aktem wszelkiej skargi i odwoływania się do trybunałów, i uznają komitet za ostatecznego arbitra we wszelkich sporach mogących powstać między spólnikami a mleczarzem i w sprawach spółki nabiałowej dotyczących.

11) Nikt nie może wzbraniać członkom komitetu wejścia do swej obory.

12) Komitet obejrzy co sześć miesięcy krowy spólników.

13) Wymienienie prezydującego i członków komitetu.

Poprzedziwszy kontraktem i ustawą sposób organizacyi spółek nabiałowych w Szwajcaryi, winniśmy objaśnić, w jaki sposób te się zawiązywały i jak rozwijały.

Spółki nabiałowe tem są korzystniejsze, im większa liczba producentów je składa, a raczej im większa ilość produkcyi bywa do przerobu dostarczaną. Nakłady bowiem na urządzenie fabryki nie dadzą się zmniejszyć odpowiednio do mniejszej ilości produktu surowego, a koszta roczne zawsze zostają te same. W Szwajcaryi zwykle, jeśli się zbierze ilość producentów, którzy mogą dostarczyć razem 300 do 400 kwart mleka dziennie, to wystarcza już do założenia serowni spółkowej.

Z mleka przerabianego na sposób szwajcarski otrzymują produkt trojakiego rodzaju: masło, ser i twaróg. Po takiem przerobieniu pozostaje jeszcze serwatka bardzo wodnista, nie zawierająca części serowych a bardzo pożyteczna w karmieniu i tuczeniu wieprzy. Pozostałość tę zowią *la cuite*. Masło tem jest lepsze, im będzie ze świeższej śmietany zrobione. Nie otrzyma się nigdy dobrego sera, jeżeli do jego składu wchodzić będzie jakakolwiek ilość skwaśniałego mleka. Nie wiele wart ser robiony w małych masach, prędko bowiem się zsycha i łatwo psuje. Na ulepszenie sera wpływa przechowanie go w stosownem ku temu miejscu i stosowne doglądanie.

Mleczarz pobiera zwykle 120—150 rubli rocznie, mieszkanie i opał, prócz tego pewien procent od dochodu netto. Próbowano normę płacy mleczarza oznaczyć w stosunku do funtów wyrobów z serowni sprzedawanych, lecz sposób ten nie okazał się praktycznym, gdyż trafiano na ludzi nieuczciwych, którzy starając się wiele wyrabiać na wagę, mało sery ogrzewali, źle wygniatali takowe i nie opłukiwali starannie masła.

W niektórych włościach, gmina lub prywatne osoby budują własnym kosztem stosowne lokale w celu wynajęcia takowych spółkom nabiałowym, najczęściej wszakże spółki same je sobie stawiają.

Stowarzyszenia te spłacają niekiedy koszta na postawienie lokalu, ustanawiając opłatę od każdej krowy do pojedyńczego spólnika należącej, którą tenże uiszcza, wchodząc do spółki, lecz zwykle zaciągają pożyczkę i płacą od niej procenta, potrącając sobie pewną prowizyę na wyroby z mleka. Spółki prócz tej prowizyi na procenta, nakładają jeszcze drugą na amortyzacyę kapitału użytego na postawienie budynku i całego wewnętrznego urządzenia.

W przecięciu fabryka przerabiająca mleko od 100 krów, kosztuje 7,000 franków.

Nie opisujemy szczegółowo budowli szwajcarskich fabryk i ich wewnętrznego urządzenia, z tego względu, że są to fabryki stawiane przez drobnych posiadaczy, nie posługujących się centryfugą, ani najnowszemi udoskonaleniami technicznemi.

Pod tym względem szczegółowe wskazówki znajdą czytelnicy w pracy, którą niebawem w piśmie naszem pomieścimy, a zawierającą wzór urządzeń dla spółek mleczarskich w duchu potrzeb tutejszej produkcyi.

Wskazując na spółki mleczarskie w Szwajcaryi, wiemy, że niektóre szczegóły ich organizacyi muszą być zmienione odpowiednio do lokalnych stosunków, lecz ze strony drugiej, jeśli się powołujemy na przykład tych stowarzyszeń, kierują nami pobudki głębszej natury.

Nie tu miejsce rozbierać przyczyny rozpaczliwej apatyi, jaka nasz świat rolniczy opanowała, następstwem tylko tego nieszczęścia społecznego, jest zupełny brak chęci i siły do zakładania przedsiębiorstw na szerszą skalę i z widokami większych korzyści. Ogół odczuwa pożytek, jaki wyniknie z prowadzenia racyonalnego gospodarstwa nabiałowego, w chwili jednak, gdy przystąpić należy do reformy, tu i owdzie występują wątpliwości, których głównym motywem jest pytanie: skąd weźmiemy kapitał zakładowy na fabrykę?

Ależ panowie! z kolei zapytamy, skąd wziął go biedny, prosty chłop szwajcarski, mający hektar gruntu i jednę krowę? A nadewszystko, gdzie zaczerpnął myśli i energii, by przyłożyć rękę do dzieła, które w krótkim czasie sławę jego produkcyi rozniosło po całym świecie? Czy może aromat traw alpejskich, jak to wielu błędnie sądzi, stanowił siłę przyciągającą dla serów szwajcarskich?

Odpowiedź tu prosta.

Chłopskim, prostym rozumem pojął rolnik szwajcarski, że wyrób fabryczny produktu, prowadzony specyalnie, umiejętnie, musi towarowi zapewnić zbyt szeroki, więc nie wahał się porzucić zaściankowej fabrykacyi, nie usunął się od ofiar początkowych, bo czuł, że sowicie mu się one opłacą. Nie miał pieniędzy? I to nie zrażało go; wiedział, że chwilę gdy on, biedak w wytartej sukmanie, znakiem krzyża podpisze przystąpienie swe do stowarzyszenia, stanie się potęgą finansową, na której usługi pospieszą poważne firmy bankierskie. A nadewszystko, chłop szwajcarski nie oglądał się na stolicę swego kantonu jako głównego konsumenta, lecz z dobrym towarem stanął do konkurencyi wszechświatowej, i zwyciężył, nawet... spichlerz Europy.

Sto lat już uboga Szwajcarya zasypuje swym produktem świat cały, nie dzięki jakimś wyjątkowym warunkom produkcyi, lecz skutkiem energii i pracowitości swych mieszkańców.

A jednocześnie pejsaci pachciarze z Polski czoło swych przerobów nabiałowych wysyłają do Hamburga, gdzie masło nasze nabywają do smarowania zdezelowanych maszyn i dziurawych butów maszynistów.

Wszak chyba dość już tej igraszki?..

ANKIETA

w sprawie dostawy artykułów, potrzebnych dla armii, przez producentów.

(Dokończenie)

W ciągu obrad odbytych w pierwszym dniu posiedzeń ankiety, okazała się konieczność utworzenia podkomisyi, celem szczegółowego roztrząśnienia pojedynczych kwestyj, i do tej podkomisyi też zostali wybrani: pp. Brenner, Proskowetz, Dr. Heilsberg, Dr. Zotta, Karol ks. Schwarzenberg, Schellenberg i Baldermann.

Wnioski podkomisyi, w której obradach brali udział także reprezentanci Ministerstwa wojny i referent Ministerstwa rolnictwa, zostały przez wybranego przez podkomisyę przewodniczącego p. Brennera, przedłożone w *plenum* ankiety na posiedzeniu z 20 maja b. r. i przyjęte jednogłośnie.

Rezultatem ankiety są następujące uchwały, odnoszące się do wyżej przytoczonych pytań.

Co do pytania I: Dostawa owsa, słomy, siana, drzewa, żyta i pszenicy uznaje się wogóle jako odpowiednia; natomiast oświadczyła się ankieta za tem, że dostawa chleba i mąki przez rolników nie jest godną zalecenia. Prócz tego na wniosek reprezentantów krajów, produkujących wino, przemawia ankieta za wciągnięciem wina w szereg artykułów zaopatrzenia, które mają być dostawiane przez producentów i przyłącza życzenie, aby zapotrzebowanie wina dla marynarki wojennej, jakoteż oliwy, było pokrywanem również przez producentów drogą bezpośrednią.

Co do pytania II: Ankieta oświadcza, że do dostawy

artykułów zaopatrzenia armii uważa za odpowiednią w obecnych stosunkach głównie drogę dostawiania do magazynów, że jednak co do artykułów zaopatrzenia: siana i słomy, okazuje się odpowiedniem arendowanie.

Co do arendowania, uważa ankieta za stósowne zatrzymanie trybu postępowania ofertowego i odnośnie do tego sposobu dostawy uchwala:

a) Do „stacyj rządowych“ może być i nadal dostarczane siano i słoma także i w drodze arendowania po poprzedniem rozpisaniu konkursu, z jak można największem uwzględnieniem producentów i stowarzyszeń gospodarczych;

b) Zaopatrzenie drogą arendowania, po poprzedniem rozpisaniu konkursu, ma jednak i nadal odbywać się z jak największem uwzględnieniem producentów i korporacyj gospodarczych;

c) Ze względu na to, iż producenci i korporacye gospodarcze przeważnie nie są w możności dostarczania artykułów zaopatrzenia dla wojsk w drodze arendowania, wyraża ankieta życzenie, aby zarząd państwowy rozszerzał swoją w tym kierunku działalność i w tym celu powiększył liczbę magazynów rządowych.

Co do pytania III: Ankieta jest zdania, że wyznaczania powiatów, w których ma się odbywać dostawa artykułów zaopatrzenia, należy zaniechać, gdyż kwestya ta rozwiąże się w praktyce. Zarazem wypowiada ankieta mniemanie, że co do powiatów dostawiających należałoby zarządowi wojskowemu porozumiewać się z odnośnemi gospodarczemi korporacyami.

Co do pytania IV: 1) Dostarczanie artykułów zaopatrzenia dla armii w drodze dostaw ma z reguły odbywać się przez pierwotnych producentów tych artykułów (ewentualnie przez korporacye gospodarcze, stowarzyszenia, kluby, gminy itd.), ale nie drogą rozpisywania konkursów, lecz w ten sposób, aby zarząd wojenny ogłaszał publicznie ilość artykułów, mających być dostawionemi, oznaczał ich minimalną (hektolitrową) wagę i ceny, jakie za nie płacone będą, aby więc na podstawie tego oznaczenia cen oferty producentów były przyjmowane przez zarząd wojenny.

2) Przy oznaczeniu cen przez zarząd wojenny należałoby uwzględniać także wagę hektolitrową w skali postępowej.

3) Ankieta wyraża życzenie, aby stosownie do różnych stosunków produkcyi pojedynczych krajów, obecna minimalna waga hektolitrowa została podwyższoną przez zarząd armii w porozumieniu z Towarzystwami gospodarczemi.

4) Co do postawionego przez reprezentanta ministerstwa wojny, jeneralnego intendanta Röckenzanna, żądania, aby ankieta ustanowiła normę cen artykułów zaopatrzenia, która to norma miałaby być dla zarządu wojskowego dyrektywą postępowania, uchwaliła ankieta utworzenie osobnej komisyi z trzech członków do ustanowienia tych zasad co do normy cen; a co do dalszego toku prac tej osobnej komisyi, postanowiła: iżby Ministerstwo rolnictwa także i od korporacyj gospodarczych zażądało opinii o tem, w jaki sposób mają być oznaczane ceny artykułów zaopatrzenia przez zarząd wojenny, a następnie, iżby odnośne opinie korporacyj przedłożyć komisyi jako materyał do jej prac.

Komisya, do której należałoby zaprosić także reprezentantów Ministerstwa wojny i Ministerstwa rolnictwa, przedłożyłaby wówczas swe wnioski, co do ustanowienia zasad oznaczenia cen, przed plenum ankiety, celem powzięcia uchwał.

Co do pytania V: Ankieta uznaje odpowiedniość przytoczonych w tem pytaniu zarządzeń w celu łatwiejszego zadośćuczynienia wymaganiom zarządu wojennego, jako to utworzenie gospodarczych spółek i stowarzyszeń, celem wspólnego dostarczania artykułów zaopatrzenia, zakładanie domów składowych i sprawianie maszyn do czyszczenia zboża. Ankieta oświadcza dalej, by rolnicy przy swoich ofertach dołączali świadectwa odnośnych gospodarczych korporacyj swego okręgu, w których ma być poświadczonem, że są rzeczywistymi producentami, i że cała każdorazowa oferowana ilość została przez nich wyprodukowaną.

Co do pytania VI: Po porozumieniu się z korporacyami gospodarczemi należy obwieszczenia o dostawie artykułów zaopatrzenia sporządzać w sposób najskuteczniejszy, a praktykowany w odnośnej miejscowości, tak, aby i producenci byli uwiadomieni zawczasu o rozpisanej dostawie.

2) Ankieta wyraża życzenie, aby zarząd wojenny zechciał do wniesienia ofert zezwolić na termin czterotygodniowy od chwili obwieszczenia.

3) Przy rozstrzyganiu konkursu należy otwierać oferty w obecności oferujących.

Ankieta wystosowała prócz tego do rządu życzenie i prośbę, aby zawierane przez producentów i ich stowarzyszenia z zarządem armii umowy o dostawy nie ulegały żadnemu opodatkowaniu, a wreszcie uchwaliła wybrać komisyę redakcyjną, któraby o wyniku ankiety wypracowała, o ile można najrychlej, oficyalne sprawozdanie. Wybory te, zarówno do komisyi redakcyjnej jak i do komisyi osobnej, wymienionej przy pytaniu IV, odbyły się natychmiast, z tym rezultatem, iż do komisyi pierwszej zostali wybrani pp.: Brenner i radca ministeryalny Dr. Herz, a do drugiej komisyi pp.: Brenner, Dr. Heilsberg i Schellenberg, a jako zastępcy: ks. Schwarzenberg i Baldermann.

ROZMAITOŚCI.

Pustynnik w Galicyi i na Bukowinie. W r. 1860 pojawił się po raz pierwszy w środkowej Europie nowy ptak, który z wiosną zawitał do Holandyi i Wielkiej Brytanii. Był to pustynnik (Syrrhaptes Pallasii), kurak

kształtu gołębia z długiemi kończastemi skrzydłami i ogonem klinowatym. Ptak ten przebywa stale na stepach i piaskach Azyi środkowej, a z przyczyn nieznanych odbył tak daleką wędrówkę. W dwa lata później pojawił się znowu w Europie, a tym razem obserwowano ciąg jego od Brodów w Galicyi aż do wybrzeża Irlandyi, jak to Brehm podaje. Wówczas osiedliły się były pustynniki na wyspach Fryzyjskich przy zachodniem wybrzeżu Szlezwiku, gnieździły się tam i wywiodły jedno pokolenie młodych.

Z wiosną roku bieżącego zawitał ten rzadki a pożądany gość ponownie i obrał sobie, jak się zdaje, drogę przez Bukowinę i Galicyę, ciągnąc do piaszczystych wydm szlezwickich. Ponieważ jest nadzieja, że pustynnik stale w Europie osiedlić się zechce i pomnoży liczbę ptaków łownych, przeto pojawiły się odezwy wzywające do opieki nad nim i obserwacyi zachowania się jego na obczyznie. Z Galicyi pierwszy „Łowiec“ podał o pustynniku wiadomość i już przed dwoma miesiącami zachęcał miłośników przyrody do badań nad tym ptakiem. W ostatnim numerze z dnia 1 czerwca b. r. zamieścił „Łowiec“ artykuł, w którym przytacza daty zebrane dotychczas co do pobytu pustynnika w Europie. Zbadaniem całej kwestyi, a szczególniej wyśledzeniem czasu i kierunku tegorocznego ciągu nowego przybysza zajmuje się szczegółowo komitet dla ornitologicznych stacyj obserwacyjnych w Austro-Węgrzech, pozostający pod protektoratem J. C. W. Następcy tronu Arcyks. Rudolfa. Komitet ten wezwał swych delegatów do zbierania dokładnych dat o pustynniku. To też prof. dr. Maks. Nowicki w Krakowie jako taki delegat dla Galicyi zwraca się z prośbą do wszystkich tych, którzy w roku bieżącym mieli sposobność obserwować pustynnika, o nadesłanie na jego ręce możliwie szczegółowych dat co do czasu pojawienia się tego ptaka, ilości stadek, jego osiedlenia, pożywienia, gnieżdżenia, lęgu i t. p. Daty te będą mogły dać dokładny obraz pobytu pustynnika w Galicyi i na Bukowinie.

Jak się oznacza wiek kur? Jedna z czytelniczek „Hamb. Cor.“ podaje prosty i niesprawiający bolu sposób znaczenia kur, dla dokładnego oznaczenia ich wieku. Bierze się żelazny gwóźdź grubości rączki od pióra, na 7 cm. długi. Gwóźdź ten powinien być spłaszczony u góry, a kończasty i na 1 cm. wydrążony u dołu. Przyłożywszy zaostrzony koniec do skóry łączącej palce u nóg kury, uderza się młotkiem o wierzchnią część gwoździa i tym sposobem wybijają się dziurki, których liczba stanowi nieomylny znak wieku kury.

Jak ochronić jabłka od zwiędnięcia i pomarszczenia? Przyczyną tej niedogodności jest zwykle niewłaściwy sposób obchodzenia się z owocami, a najlepszym środkiem zapobieżenia jej, jest przechowywanie jabłek i gruszek w suchym piasku. Ułożywszy owoce warstwami w beczce lub pace, przesypuje się je zlekka piaskiem, wynosi w miejsce chłodne i suche, i pozostawia w spokoju, aż do chwili spotrzebowania.

Zabezpieczenie kompotów od pleśnienia „Polyt. Notizblatt“ za najlepszy uważa środek, zawiązywanie słoików zaraz po wyjęciu ich z waru papierem pergaminowym. Następnie radzi całą powierzchnię papieru oraz część słoika, do której końce papieru przytykają, pociągnąć gęstym roztworem gumy arabskiej. Działanie to, wstrzymując wszelki przystęp powietrza, zabezpiecza kompoty od psucia się i ułatwia dłuższe ich przechowanie.

Środek do gaszenia petroleum. Najnowsze doświadczenia okazały, że jedynym i najskuteczniejszym ku temu środkiem jest mleko słodkie, którem, w razie wypadku, płomień zalewa się.

Widoki żniw w Ameryce. W tych dniach urzędowe biuro rolnicze w Waszyngtonie ogłosiło sprawozdanie o stanie zasiewów w Stanach Zjednoczonych w połowie maja. Sprawozdanie to brzmi bardzo niepomyślnie, gdyż biuro powyższe przepowiada, że przyszłe zbiory wynosić będą tylko 73% zbiorów średnich. Widoki urodzaju zmniejszyły się zatem od kwietnia do maja r. b. o 9%, w porównaniu zaś z widokami zbiorów w r. 1887 o 12%. — 73% zbiorów średnich oznacza w przybliżeniu zbiór 250 milionów buszli, a że w r. b. można spodziewać się tylko zbiorów w ilości 230 milionów buszli, podczas gdy zbiory zeszłoroczne pszenicy, niezbyt szczególne, wynosiły 293 milionów buszli, tegoroczne zatem byłyby o 50 milionów buszli mniejsze.

Posucha w jesieni, niewielki śnieg w Stanach środkowych i późna, zimna wiosna zaszkodziły zasiewom więcej, niż początkowo przypuszczano. Zeszłoroczne zbiory pszenicy ozimej były niezbyt szczególne, ale za to obfity był w r. z. zbiór pszenicy jarej, wskutek czego równowaga została osiągniętą. W r. b. ma się rzecz gorzej pod tym względem.

Pszenicę jarą sieją w Stanach północno-zachodnich, dotąd mało zaludnionych. Właściwością krain tych jest to, że jeśli rolnicy tamtejsi nie zasieją pszenicy wcześnie, wówczas skwar letni wypali ją do tego stopnia, że zbiory zmniejszają się o 33%. W r. b. właśnie w owych okolicach zima była bardzo ostra, a następnie długotrwałe deszcze opóźniły zasiewy o 2 tygodnie. Wskutek tego rolnicy tamtejsi mogą być kontenci, jeżeli zbiorą tylko o 10% mniej. Ale nie dość tego, do niepomyślnych widoków zbiorów pszenicy jarej przyczynia się także i to, że farmy tamtejsze już od kilku lat nawiedzane bywają przez owady, niszczące zasiewy wiosenne, ozimym zaś nie szkodzą. Szkody zrządzone przez te owady w r. 1887, obliczają na 60 milionów dolarów. Brzmi to trochę niewiarogodnie, a jednak łatwo to być może. Owady te, pojawiające się pod nazwą Chinchbuga w Stanach Dakota, Minnesota, Wiskonsin, Jowa i Nebraska, rozpowszechniły się strasznie, a są tak żarłoczne, że czasami w przeciągu kilku dni niszczą całe pola. W Stanie Jowa miały one w r. z. zniszczyć 22 miliony buszli owsa. Wskutek tego farmer tamtejszy nie może być nigdy pewnym, ile zboża sprzątnie.

Na podstawie tej konstelacyi konjunktur, da się wytłumaczyć mocne usposobienie targu. W drugim tygodniu miesiąca maja cena pszenicy w Chicago podniosła się o 5 centów (20 fenigów) na buszlu; notowania cen pszenicy na dostawę chwieją się obecnie pomiędzy 86 a 80 centów za buszel i jeżeli nie nadejdą pomyślniejsze wiadomości o stanie zasiewów, ceny musiałyby podnieść się o 5 centów, co farmerów uchroniłoby od strat. Za zwyżką przemawia także i to, że dowozy pszenicy ze środkowych Stanów są bardzo małe. W Duluth, głównym rynku Stanów północno-zachodnich znajduje się około 9 milionów buszli, czyli prawie trzecia część zapasów; zapasy w pierwszej ręce są albo małe, albo też farmerzy je ukrywają. To ostatnie jest bardzo prawdopodobne, gdyż wywóz zboża w porównaniu z zeszłorocznym, znacznie się zmniejszył. Wywóz pszenicy i mąki w 10 miesiącach b. r. skarbowego wynosił 73,918,000 buszli, podczas gdy w r. z. dosięgnął on w tym samym czasie cyfry 94,858,000 buszli. Wartość wywozu tegorocznego wynosi 108,674,767 i jest o 23 milionów dolarów mniejszą, niż w r. z.

Przechowywanie szparagów. Swieżo wycięte szparagi obciąć równo, główki poobwijać cienkim papierem, a koniec ucięty przytknąć do gorącej blachy kuchennej, aby się zwęglił. Na dno skrzyni nasypuje się miału z węgla drzewnego i na nim układa się warstwa tak przygotowanych szparagów w ten sposób, żeby ani siebie ani brzegów skrzyni nie dotykały. Na to daje się warstwa miału węglanego, potem znów warstwa szparagów i tak dalej, dopóki się skrzynia nie napełni. Wierzchnią warstwę powinien stanowić węgiel. Napełnioną skrzynię zamyka się szczelnie wiekiem i stawia w chłodnem miejscu.

Nowy użytek z gliceryny. W porze kwitnienia wonnych ogrodowych kwiatów można sobie przysposobić zapas pachnącego olejku do celów toaletowych. Zebrane kwiaty bzu, rezedy, hyacyntów, jaśminu, róży, konwalii i t. p. składają się do szklannego naczynia i zalewają oczyszczoną gliceryną, której można dostać w porządnych składach materyałów aptecznych (gdyż sprzedawana w aptekach zbyt drogo kosztuje). Gdy już gliceryna naciągnie zapachu, wówczas ściąga się ją i zalewa świeże kwiaty dla otrzymania stężonego zapachu, a po powtórnem zlaniu przechowuje się w szczelnie zamkniętych flaszkach. Chociaż gliceryna jest tłuszczem, to jednak posiada własność łączenia się z wodą w każdym dowolnym stosunku, czego inne tłuszcze nie mają. Kilkanaście kropel takiego wonnego olejku wpuszczone do miękkiej, czystej (rzecznej lub deszczowej) wody, dadzą wyborną, pachnącą wodę, odmiękczającą skórę i służącą do mycia rąk i twarzy. Zwracamy na ten tani a nieszkodliwy kosmetyk uwagę pań naszych.

Burgessa prasa ręczna do tłoczenia siana i słomy zachwaloną jest obecnie w gazetach niemieckich, jako tania i bardzo praktyczna. Jest ona przenośna, da się bardzo szybko rozbierać na części i składać ponownie, czy to z obsłoną, czy bez takowej. Tłoczenie odbywa się za pomocą dwóch dźwigni i nie wymaga wielkiej siły, a najmniejsza z tych pras dostarcza naraz po 70 klg. (1·5 cet.) utłoczonego siana lub słomy. Cała prasa waży 300 klg., wyrabianą jest w fabryce Burgessa w Brentwood Essex, i kosztuje tamże około 120 złr. w. a.

Bezpośredni stosunek pomiędzy producentami a konsumentami. Zajmujący spór toczy się pomiędzy Tow. spożywczem urzędników w Hildesheimie, a rzeźnikami i piekarzami tamże. Stowarzyszenie starając się o dostarczanie członkom swoim tańszego mięsa i chleba, zawarło w tym celu kontrakty dostawy z dwoma rzeźnikami i piekarzami. W dalszem następstwie przedsięwzięcia, postanowiono wejść w bezpośredni stosunek z producentami, kupując od tychże bydło i bijąc je we własnej rzeźni. Wobec tego, zazdrośni o swoje dotychczasowe zyski i w obawie współzawodnictwa, wystąpili wrogo piekarze i rzeźnicy w Hildesheimie. Zobowiązali się wzajemnie pod wysoką karą konwencyonalną i pod zagrożeniem wykluczenia z cechu, nie dostarczać stowarzyszonym towarów i spowodowali dotychczasowych dostawców do rozwiązania zawartego kontraktu. Stowarzyszonym atoli udało się ponowić poprzednią ugodę z jednym zamiejskim rzeźnikiem i z piekarzem, nienależącym do cechu. Miejscowi piekarze i rzeźnicy utrudniali im wedle sił i możności cały interes. Młynarzom miejskim zakazano dostarczać mąki piekarzowi stowarzyszenia pod zagrożeniem utraty dotychczasowej klienteli u miejskich piekarzy. Piekarz stowarzyszonych postarał się atoli o dostawę mąki skądinąd i dostarcza mimo stawianych mu przeszkód i trudności, stowarzyszonym odbiorcom chleb o 10 procent taniej, niż inni piekarze w mieście. Wobec rzeźnika stowarzyszenia, nie śmieli miejscy rzeźnicy tak ostro występować i nie próbowali powstrzymania zakupna bydła skądinąd, gdyż nie byliby prawdopodobnie osiągnęli celu. Wojna ta pokazuje, jak zaciekle bronią rzeźnicy i piekarze swego uprzywilejowanego stanowiska, które im stokrotne przynosi zyski, wobec ciągle trwającej zniżki ceny zboża i bydła rzeźnego. Kilkakrotnie przemawialiśmy już za tem, aby wobec taniości cen surowych produktów, producenci zakładali stowarzyszenia na wzajemności oparte, sprzedaży mięsa i chleba, przez urządzanie spółkowych rzeźni i piekarni, osiągałoby się korzyść podwójną: producenci zyskaliby daleko wyższe za swe produkta ceny, a konsumenci w mieście nie byliby tak niemiłosiernie wyzyskiwani przez skoalizowanych rzeźników i piekarzy. (*Z „Ziemianina“*.)

Pięcioletnie moratorium dla dotkniętych powodzią właścicieli ziemskich proponuje pan Baring z Ershof. Jakkolwiek tymże podatek budynkowy i dochodowy opuszczonym został, to p. B. uważa to za niedostateczną pomoc i wnosi, aby prawodawstwo poszło krok dalej i uwolniło tychże na lat 5 od potrzeby opłacania procentów od długów hipotecznych i wstrzymało na taki przeciąg czasu prawo wypowiedzenia kapitału, skargi i egzekucyi procentów.

Przewóz świeżego masła w czasie upałów. Przewożąc w niezbyt dalekie przestrzenie wystarczającem będzie dla zabezpieczenia go od gorąca silne ubłoczenie w skrzyneczkach z lodem, lecz do dalszego transportu korzystnem byłoby, wyłożenie tych skrzyneczek blachą. Jedynym jednak sposobem, który tak dobrze zabezpiecza masło, że nawet po 10 godzinnej podróży w czasie najsilniejszych upałów nie traci na twardości i na dobrym smaku, jest następujący: porobić skrzyneczki drewniane o podwójnych ścianach, dla utrzymania między niemi chłodnej warstwy powietrza, wyłożyć je sierścią gładko i tak szczelnie, żeby wszystkie ścianki i kanty grubo pokryte były, i wtedy dopiero włożyć w nie drugie blaszane skrzyneczki z przykrywkami. Przykrywki te równie jak i cały wierzch blaszanych skrzyneczek pokrywa się wewnątrz suknem przystającem dobrze po kantach, przed zamknięciem jednak stawia się masło na parę godzin do lodu. Takie upakowanie masła, jeśli jest dokładnie wykonane, chroni je w zupełności od gorąca i ma jeszcze tę korzyść, że jest daleko tańszem jak przesyłanie w lodzie, które i wagę i objętość transportu podwaja.

Oznajmienia.

L. 24.101.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela zwyczajnego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie do wykładu chemii, technologii chemicznej i mineralogii.

Z posadą tą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania, płaca roczna w kwocie 1100 złr, dodatek aktywalny w kwocie 140 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. w. a.

Nauczyciele zwyczajni szkoły Czernichowskiej są urzędnikami krajowymi i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 23 marca 1866, o ile takowa do nich może być zastosowaną. Szczegółowe określenia praw i obowiązków nauczyciela mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1. metrykę urodzenia;
2. krótki życiorys;
3. świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do 15 lipca r. b., posada zaś obsadzoną będzie z dniem 1 września r. b.

We Lwowie, dnia 13 czerwca 1888. (2-3)

Wiadomości handlowe.

Kraków 3/7 . Za 100 klg. Pszenica biała od —·— do ·—; banatka od ·— do ·—; czerwona od 7·25 do 7·65 Żyto od 5·25 do 5·70. Jęczmień od 5·—. do 6·—. Owies od 4·80 do 5·40. Wyka od —·— do —·—. Groch od 7·— do 9·—. Fasola od 7.— do 10·—. Rzepak zim. od 10.50. do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·— szwedzka od —·— do —·— Tatarka od 6·60, do 7·50. Proso od 5·50 do 6·50 Jagły od 11.— do 14·—. Siano od 2·20. do 2·50; Słoma 2·20 do 2·40 Ziemniaki od 2·— do 2·40. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr 49·—. Okowita z opłatą na hektoliter 80° Tral. złr 45·—. Masło za 1 klg. ·70 do ·80.

Tarnów 29/6 Za 100 klg. Pszenica od ·—. do 7·30 Żyto od —·— do 5·40 Jęczmień od ·— do 6·30. Owies od ·— do 5·—. Groch od —·— do 8·25. Bób od —·— do 5·20. Tatarka od 7·05 do 7·20. Proso od —·— do 6·45 Kukurudza od —·— do 7·—. Ziemniaki od ·— do 2·30. Rzepak od —·— do 9·75. Koniczyna od —·— do 24·— Siano od ·—. do 2·20 Siano z koniczyny od —·— do 2·60 Słoma od ·— do 1·50. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·62.

Rzeszów 26/6 . Za 100 klg. Pszenica od 6·80 do 7·— Żyto od 5·10 do 5·40 Jęczmień od 5·— do 5·25 Owies od 4·60 do 5·—. Groch od 5·50 do 7·— Bób od —·— do ·—. Wyka od 4·80 do 5·10. Proso od —·— do —·— Tatarka od 7·— do 7·40 Rzepak od 10·— do 10·25. Koniczyna od —·—. do —·—. Chmiel od —·—. do —·—. Okowita 1 litr — ct. Ziemniaki od ·— do 2·—.

Przemyśl 11/5 Za 100 klg. Pszenica żółta 6.50. czerwona 6·—. biała —·—. Żyto 4·40. Jęczmień od 4.— do 5·—. Owies ·4·25 Groch 8 — Fasola od 8·— do —·— Bób 5·50. Kukurudza 6·50. Proso od 5 — do —·— Hreczka od 6·— do —·— Siano 1·95 Słoma 1·05. Ziemniaki za 1 korzec 2·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.